

SONIA CHOQUETTE

Jak rozbudzić
SZÓSTY ZMYŚŁ
Zaufaj
swoim wibracjom



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
...coś więcej niż psychologia

Jak rozbudzić
SZÓSTY ZMYŚŁ

SONIA CHOQUETTE

Jak rozbudzić
SZÓSTY ZMYŚLEŃ

Zaufaj
swoim wibracjom



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
...coś więcej niż psychologia

REDAKCJA: Dominika Dudarew
SKŁAD: Tomasz Piłasiewicz
PROJEKT OKŁADKI: Piotr Pisiak
TŁUMACZENIE: Bartłomiej Marcin Kotarski
KOREKTA: Edyta Roszkowska
Ilustracja na okładce: Cesar Sanchez

Wydanie I
Białystok 2011
ISBN 978-83-7377-465-0

Copyright TRUST YOUR VIBES © 2004 by Sonia Choquette

© Copyright for the Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2011
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.

Słuchaj radia Hay House na żywo:
www.hayhouseradio.com



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
...coś więcej niż psychologia

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – sklep firmowy „Talizman” – detal

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND



*Książkę tę dedykuję moim córkom, Soni i Sabrinie.
Dziękuję wam za: wasze dary ducha, intuicję, niestłabnące
poczucie humoru, uczciwość oraz za wasze wyrozumiałe
i pełne miłości serca. Ogromną radość daje mi bycie
waszą matką i obserwowanie, jak wasze dusze wkraczają
w dorosły świat. Jesteście moim światłem.*

*Dziękuję też mojej matce, która nauczyła mnie ufać
własnym wibracjom niezależnie od okoliczności.
Zawsze będę wdzięczna za dary, którymi mnie obdarzyłaś.*



Spis treści

| | |
|---|-----------|
| Komentarze do książki „Jak rozbudzić szósty zmysł?” | 11 |
| Wstęp | 13 |
| W jaki sposób korzystać z niniejszej książki | 21 |
| Quiz: Czy jesteś istotą o sześciu zmysłach? | 25 |
| | |
| Część I: Zacznij od podstaw | 29 |
| Tajemnica 1: Niesamowitość to przyszłość | 31 |
| Tajemnica 2: Szósty zmysł – zdrowy rozsądek..... | 39 |
| Tajemnica 3: Doznaj uziemienia | 49 |
| Tajemnica 4: Posłuchaj głosu swego serca..... | 55 |
| | |
| Część II: Triumf ducha nad materią..... | 63 |
| | |
| Tajemnica 5: Zachowaj spokój..... | 65 |
| Tajemnica 6: Proszę o ciszę!..... | 75 |
| Tajemnica 7: Obserwuj, nie absorbuj..... | 83 |
| | |
| Część III: Dobre wibracje | 93 |
| Tajemnica 8: Słodki dźwięk sukcesu..... | 95 |
| Tajemnica 9: Ochrona parapsychologiczna | 103 |
| Tajemnica 10: Wsłuchaj się..... | 115 |
| Tajemnica 11: Płyn z prądem | 123 |
| Tajemnica 12: Zrzuć ciężar | 131 |
| Tajemnica 13: Pożegnaj przeszłość..... | 143 |

| | | |
|--------------------|--|------------|
| Część IV: | Ćwiczenia parapsychologiczne | 147 |
| Tajemnica 14: | Zapisz to sobie | 149 |
| Tajemnica 15: | Módl się..... | 155 |
| Tajemnica 16: | Poszukuj wyższych form wibracji..... | 163 |
| | | |
| Część V: | Tworzenie sześciomysłowego systemu wsparcia | 171 |
| Tajemnica 17: | Pamiętaj – to praca grupowa | 173 |
| Tajemnica 18: | Porozmawiaj o pracy | 181 |
| Tajemnica 19: | Udawaj do skutku | 189 |
| Tajemnica 20: | Od kuchni..... | 197 |
| Tajemnica 21: | Powrót do szkoły | 207 |
| | | |
| Część VI: | Szósty zmysł – twój atut..... | 219 |
| Tajemnica 22: | Spodziewaj się najlepszego | 221 |
| Tajemnica 23: | Pokochaj przygodę | 227 |
| Tajemnica 24: | Pamiętaj – zawsze jest jakieś rozwiązanie.. | 235 |
| | | |
| Część VII: | Nie trać zimnej krwi | 243 |
| Tajemnica 25: | Nawiąż bezpośredni kontakt..... | 245 |
| Tajemnica 26: | Szukaj prawdy | 255 |
| Tajemnica 27: | Wyglądaj bosko..... | 263 |
| | | |
| Część VIII: | Sztuka życia w sześciu zmysłach..... | 273 |
| Tajemnica 28: | Śmiech to zdrowie..... | 275 |
| Tajemnica 29: | Kredki | 283 |
| Tajemnica 30: | Natychmiastowe informacje zwrotne..... | 293 |

| | | |
|----------------------|---|------------|
| Część IX: | Istota życia w sześciu zmysłach..... | 303 |
| Tajemnica 31: | Podlewaj sępolie | 305 |
| Tajemnica 32: | Dziel się..... | 313 |
| Tajemnica 33: | Zwolnij..... | 319 |
| Posłowie | | 325 |
| Podziękowania | | 327 |
| Informacje o Autorce | | 329 |

Informacja od Autorki

Każda opowiedziana tu historia jest prawdziwa,
ale większość imion została zmieniona,
by chronić prywatność poszczególnych osób.

Komentarze do książki „Jak rozbudzić szósty zmysł?”

Zaufaj wibracjom i przeczytaj tę książkę! Te proste, praktyczne rady (poparte przykładami obrazującymi ich efektywność) pomogą ci wykorzystać twój najcenniejszy dar – szósty zmysł.

– **Cheryl Richardson**, *New York Times*, autorka bestselleru *Take Time for Your Life* oraz *Life Makeovers*

Z każdym zapisanym zdaniem Sonia przybliżyła nam pozornie zawity „ukryty świat” naszej wewnętrznej mądrości.

Zaufajcie jej wibracjom!

– **Billy Corgan**, piosenkarz, autor tekstów i założyciel zespołów „The Smashing Pumpkins” oraz „Zwan”

Od ponad 14 lat Sonia Choquette jest moim zaufanym doradcą i życiowym przewodnikiem. Jej wizje dodają mi pewności siebie i wiary w przyszłość. Dziękując z nami swoim niezwykłym darem, Sonia ukazuje nam zupełnie nowy świat.

– **Wendy Miller**, zdobywczyni nagrody Emmy, producentka i pisarka

Sonia wywarła ogromny wpływ na naszą pracę, pomogła nam wykorzystać naszą intuicję do tworzenia. Każda nowoczesna firma powinna czerpać korzyści z szóstego zmysłu, a Sonia to mądra, pełna energii nauczycielka, która uczy nas „ufać wibracjom” nawet wtedy, gdy inni nie podzielają naszych poglądów. Rezultaty są zdumiewające!

– **Scott i Kim Holsteinowie**, właściciele firmy *Kimm and Scott’s Gourmet Pretzels*

*Urok i mądrość Soni dorównują jej darom nadprzyrodzonym
i pomagają nam być świadomym mocy, które w nas drzemią.
Książka „Jak rozbudzić szósty zmysł” doskonale obrazuje ten
pogląd i uczy nas nawiązywania kontaktu z intuicją oraz
wzbogacania naszego życia. To prawdziwy dar!*

– **James Twyman**, autor książki *Emissary of Love*

*Sonia kroczy ścieżką samoodkrywania
i łączy moc ducha z potencjałem serca i logiki.*

– **Charlotte Beers**, dyrektor generalny firmy reklamowej

Jako osoba od ponad 32 lat zawodowo zajmująca się naukami spirytystycznymi i intuicją, spędziłam większość mojego życia, pomagając ludziom zrozumieć, że wszyscy jesteśmy istotami obdarzonymi nie pięcioma, a sześcioma zmysłami. Co więcej, szósty zmysł jest nam niezbędny do spełnienia a tym samym do osiągnięcia szczęścia i spokoju.

Moja misja rozpoczęła się w Denver w stanie Kolorado. Byłam wtedy dzieckiem i dokonywałam odczytów sam na sam z zainteresowaną osobą, przy kuchennym stole. Większe doświadczenie zdobyłam później, gdy zostałam uczennicą moich dwóch nauczycieli duchowych. Byli to Charlie Goodman i dr Trenton Tully. Oprócz pobierania prywatnych nauk, by lepiej zrozumieć ewolucję duszy, przez 25 lat zgłębiałam także tajniki religii, języków i mistycyzmu (w tym zachodnią kabałę i inne religie świata tj. zachodni mistycyzm i Tarota). Najlepszym źródłem nauk były dla mnie jednak same odczyty, które przeprowadzałam z klientami prawie codziennie, odkąd skończyłam 12 lat. Praca z ludźmi dała mi o wiele więcej, niż jakiegokolwiek warsztaty. Okazja do obserwacji rozwoju moich klientów to doskonała lekcja tego, jak istotny jest dla nas wszystkich szósty zmysł i nasze „wibracje” (jak lubię je nazywać). W niniejszej książce przedstawię prawdziwe historie opowiadające o tym, jak moi klienci nauczyli się

korzystać z szóstego zmysłu i ufać wibracjom oraz w jaki sposób odmieniło to ich życie.

Dzięki nauce i doświadczeniu zrozumiałam, czym jest „zapomniany zmysł” i jak możemy wprowadzić go z powrotem w nasze życie. Szósty zmysł nie jest tak, jak pozostałe pięć – zmysłem fizycznym. To bardziej domena duchowa, świat związany z duszą i sercem. Zmysły fizyczne informują ciało i nim kierują. Szósty zmysł natomiast odpowiada za rozwój duszy i więź ze Stwórcą oraz duchowymi i anielskimi przewodnikami, którzy pomagają nam odnaleźć sens życia.

Zmysły fizyczne pomagają twardo stąpać po ziemi, a szósty zmysł dodaje skrzydeł i pozwala szybować jak ptak. Niestety, niewielu ludzi zdaje sobie sprawę z daru, jaki posiadamy, nie mówiąc już nawet o umiejętności wykorzystania go i wsłuchiwania się w jego głos.

Wraz z upływem czasu i w miarę, jak świat staje się coraz bardziej skomplikowany, moja misja jako nauczyciela i przewodnika po świecie sześciu zmysłów nabiera powagi. Uważam, że jeśli chcemy żyć bezpiecznym, zbalansowanym i pełnym sensu życiem, odkrycie własnych wibracji i poświęcenie im należytej uwagi nie jest już dobrowolnym wyborem. Musimy przestać kwestionować wyższą formę mądrości i przestać się jej opierać. Powinniśmy zaakceptować naukowo udowodnioną rzeczywistość, która mówi, że w królestwie duszy jesteśmy o wiele bardziej świadomi i potężni, niż nam dotychczas wmawiano i niż potrafiłszy to wyrazić. Musimy nauczyć się ufać wibracjom – pełnym energii eksplozjom wydobywającym się z naszego parapsychologicznego zmysłu, sile pulsującej cicho w naszej świadomości i kierującej nami podczas podróży naszej duszy.

Cena, jaką ludzie płacą za ignorowanie swoich wibracji jest wysoka. Żyją w strachu, czują się bezwartościowi i bezsilni. Podejmują decyzje, które nie wychodzą im na dobre, trafiają w miejsca, w których nie chcą być. Stają się nerwowi i popadają w uzależnienia. Często postępują wobec bliskich w sposób agresywny lub nawet brutalny, tym samym alienując się coraz bardziej. Przepęlnia ich stres, nękają choroby fizyczne, a spokój ducha wydaje się nieosiągalny. Błądzą w ciemnościach, pełni niezdecydowania i obaw, idą pod prąd życia lub zostają nim przytłoczeni, nie potrafią osiągnąć zamierzonych celów i zamiast kochać swoje życie – marnują je.

Wiem to wszystko, gdyż w ciągu tych wszystkich lat prowadzenia odczytów wielokrotnie widziałam to na własne oczy. Zagubienie i stres nie powinny nami rządzić. Nie tak zostaliśmy stworzeni – poczucie zagubienia i bezbronności jest niepraktyczne i niezgodne z boskim porządkiem świata.

Jako praktykująca przewodniczka po świecie szczęściu zmysłów, mogę zapewnić was, że wsluchiwanie się we własne wibracje leczy zarówno poczucie strachu, jak i stres. Właśnie w taki sposób nawiążecie bezpośrednią więź ze Stwórcą oraz duchowymi przewodnikami i pomocnikami. Wibracje nakierują was na ścieżkę, którą należy podążać, połączą was z odpowiednimi osobami, pomogą w poznawaniu tajemnic duszy, wesprą w pracy, zapewnią bezpieczeństwo i uświadomią, że kocha się was i akceptuje takimi, jakimi jesteście. Szósty zmysł wzmacnia kreatywność, pomaga leczyć emocjonalne rany, koi niespokojne i niepewne serce. Dzięki przewodnictwu aniołów i wyższych form samych siebie wasze wibracje zapewnią wam spokój ducha

i pokażą, jak wieść życie na wyższym, bardziej zrównoważonym poziomie.

Mój szósty zmysł zawsze uważałam za najcenniejszy dar. Dzięki niemu pokonałam niepewność i rozwiązałam iluzje, które kiedyś skazywały mnie na odosobnienie i samotność. Zrozumiałam wtedy, że wszyscy doświadczamy tego samego życia.

My, ludzie ufający własnym wibracjom, mamy jedną wspólną cechę – słuchamy naszych pomocników, naszych duchowych przewodników i aniołów. Słuchamy istot, które poświęcają swój czas, by pomóc nam rozwijać się i leczyć rany. To one wskazują nam miejsce na scenie Wszechświata. Wszyscy zwracamy uwagę na nasze uczucia i szanujemy je, nawet jeśli pozornie wydają się niedorzeczne. Myślimy, czujemy i działamy w oparciu o nasze wibracje bez chwili zastanowienia czy wahania. Tym właśnie różnimy się od ludzi, którzy nie potrafią posługiwać się szóstym zmysłem lub, jak wolę to określać, *jeszcze* nie nauczyli się korzystać z szóstego zmysłu. My natomiast, jako istoty polegające na intuicji, jesteśmy dostrojeni do świata niematerialnego tak samo dobrze, jak do materialnego (a być może nawet lepiej).

Wydaje się, że ludzie o pięciu zmysłach i ci posługujący się wszystkimi sześcioma są dla siebie jak dwa różne gatunki. Ludzie w świecie sześciu zmysłów ufają swoim wibracjom i pozwalają, by w codziennym życiu kierowała nimi ich energia parapsychologiczna. Ogólnie rzecz biorąc, jesteśmy bardziej kreatywni, zaradni i ukierunkowani na sukces, niż ludzie ze świata pięciu zmysłów. Udało mi się zaobserwować, że osoby zaznajomione ze światem parapsychologii potrafią cieszyć się życiem znacznie bardziej, niż osoby uwięzione w świecie pięciu zmysłów.

Tajemnica 1:

Niesamowitość to przyszłość

Jeśli chcesz zaufać wibracjom, musisz zaakceptować to, że masz parapsychologiczny szósty zmysł, który odbiera wibracje, nawet jeśli w danej chwili jest uśpiony. Twój szósty zmysł to wewnętrzny naturalny geniusz i być może w to nie wierzysz, ale nie ma nic niezwykłego w byciu istotą ducha, kierowaną przez siły Wszechświata. Ludzie posługujący się szóstym zmysłem dobrze to wiedzą, zaś osoby ze świata pięciu zmysłów są tego nieświadome. Jeśli pragniesz wyższej formy istnienia, przestań wątpić w głos intuicji, przestań ignorować szósty zmysł, zacznij akceptować i doceniać własne wibracje, gdy się w tobie uaktywniają.

Najpierw musisz zmienić swoje podejście. Nie możesz godzić się na to, że osoby ze świata pięciu zmysłów uważają istoty o sześciu zmysłach za dziwaków czy szaleńców. Nie wolno ci izolować się od szóstego zmysłu. Nawet Leonardo da Vinci, jedna z moich ulubionych postaci ze świata ludzi sześcioczmysłowych, uznawany był przez współpracowników za wariata i heretyka, podobnie jak: Thomas Edison, Walt Disney i inni. Teraz świat przejrzał na oczy i docenia tych kreatywnych geniuszy o niezwykłej intuicji, ale ludzie świata pięciu zmysłów nadal lekceważą szósty zmysł. Dzieje się tak dlatego, ponieważ ich *ego* zrobi wszystko, co się da, by utrzymać nad nimi kontrolę. Zamiast jednak martwić się posądzaniem o dziwactwo, uwierz we własne

wibracje i ciesz się z nich. Będzie to oznaczać, że udało ci się wznieść ponad rzeczywistość pięciu zmysłów.

Po drugie, by wieść życie w sześciu zmysłach, musisz znaleźć powody, dla których warto słuchać intuicji. Osoby silne intuicją, tak jak ja, wiedzą, że słuchanie wibracji jest praktyczne, pozwala zaoszczędzić cenny czas, spaja w całość nasze życie i poprawia stosunki międzyludzkie. Co więcej, zaufanie do własnych wibracji pozbawia nas trosk – już to powinno być wystarczającą zachętą, by uruchomić szósty zmysł.

Na przykład moja uczennica Bea i jej mąż zdecydowali się niedawno sprzedać swój duży dom w Dayton w stanie Ohio. Postanowili przenieść się do położonego niedaleko mniejszego domku. Ich dzieci były już dorosłe, a oni sami chcieli mieć dom, na który będzie ich stać. Bea powiedziała mi: „Jedyną rzeczą, która mi się w tym wszystkim nie podoba jest pokazywanie mojego domu obcym ludziom. Chciałabym go po prostu sprzedać bez żadnego zamieszania i wizyt nieznanym”.

Zgodnie z moimi radami, dotyczącymi życia w sześciu zmysłach, Bea przekazała swój problem swoim przewodnikom i oczyściła swój umysł. Moja uczennica niechętnie opowiadała ludziom o sprawach prywatnych, ale następnego ranka pod wpływem impulsu postanowiła powiedzieć swojej gosposi Lori, o swoich planach sprzedaży domu.– O mój Boże! – krzyknęła Lori. – Nie wierzę, że to powiedziałaś! Jedna z moich klientek poprosiła mnie wczoraj, bym pomogła jej znaleźć dom w tej okolicy. Znam jej gust i wiem, że bardzo by się jej tu spodobało.

To był idealny moment. Lori skontaktowała ze sobą obie kobiety i udało się – dom sprzedano praktycznie przez



telefon. Bea zachowała się jak dobry uczeń i zaufała wibracjom, zamiast z nimi walczyć. Dzięki temu w niespełna dzień sama przyciągnęła ku sobie rozwiązanie swojego problemu.

Bea, zachwycona, ale w żadnym wypadku nie zaskoczona, patrzyła, jak Lori, osoba ze świata pięciu zmysłów nie potrafi zrozumieć, co się stało. Tak potężna wydajność parapsychologiczna zdezorientowała Lori, gdyż kobieta przywykła do tego, że życie bywa o wiele bardziej skomplikowane. Skwitowała to słowami: „Sprawy rozwiązały się w taki sposób, że trochę to przerażające!”.

Bea nie widziała w tym nic przerażającego. Nie spodziewała się niczego innego niż to, co nastąpiło. Przecież właśnie tak działa szósty zmysł. Bea powiedziała tylko „dziękuję” i to był właśnie dzień jej przejścia w świat sześciu zmysłów.

Mój inny uczeń, nieśmiały introwertyk, 46-letni inżynier o imieniu Raymond, dopiero zaczynał otwierać się na świat intuicji i nie mógł uwierzyć, że coś takiego istnieje i może mu pomóc. Całymi miesiącami żartował z przyjaciółmi na temat randek, których wprost nie znosił. Mówił: „Chciałbym po prostu wcisnąć odpowiedni przycisk i ujrzeć przed sobą wymarzoną partnerkę”.

Któregoś dnia szedł właśnie na spotkanie biznesowe w miejscowym hotelu. Wszedł do holu i wcisnął guzik, by wezwać windę. Gdy otworzyły się drzwi, Raymond ujrzał najpiękniejszą z kobiet, jaką kiedykolwiek widział. Co więcej, okazało się, że idą na to samo spotkanie. Dowiedział się także, że jego uczucia wobec kobiety są odwzajemnione. Wibracje Raymonda nakierowały go na spotkanie (tak jak zwykle się to dzieje), ale jego umysł nie

potrafił zaakceptować takiej sytuacji. Powracając do reguł świata pięciu zmysłów, Raymond zaczął obawiać się, że kobieta zniknie z jego życia tak szybko, jak się w nim pojawiła. Tak się jednak nie stało, a teraz oboje są zaręczeni. Raymond się uczy...

Dobra wiadomość jest taka, że dziś w czasach New Age, gdy nauka zaczyna dostrzegać prawdziwość szóstego zmysłu, zaufanie do wibracji i traktowanie ich jak naturalne dary życia zaczyna być postrzegane jako oznaka inteligencji i podążania z duchem czasu.

Nauka i prawa duchowe są zgodne w jednej kwestii: każdy z nas jest istotą o sześciu zmysłach, a cały Wszechświat jest ze sobą ściśle powiązany. Parapsychologicznie wszyscy wpływamy na siebie nawzajem, a ludzie uświadomieni dobrze o tym wiedzą i nie próbują tego kwestionować. Takie wzajemne powiązanie tłumaczy zarówno spotkanie Raymonda z jego przyszłą narzeczoną, jak i szybkie odnalezienie kupca na dom Bei.

Synchronizacja to nie łut szczęścia czy zdarzenia losowe – to odzwierciedlenie intencji naszej intuicji, która porządkuje sprawy świata dla nas niewidzialnego. To właśnie dlatego ryby płyną w górę rzeki, ptaki odlatują na południe, a niedźwiedzie zapadają w sen zimowy. Jediną różnicą jest to, że my mamy wybór – możemy podążać za głosem intuicji lub nie. Jeśli więc chcesz, by szósty zmysł zadziałał, przestań opierać się wibracjom i zmień reguły rządzące twoim życiem. Moja przyjaciółka powiedziała kiedyś do swojej 85-letniej, lecz bardzo postępowej terapeutki: „Ja po prostu boję się, że przyjaciele uznają mnie za dziwaka”. Starsza kobieta odpowiedziała jej: „Kochana, czy nie rozumiesz, że teraz to, co dziwne i niezwykle jest w modzie?”.



Tajemnica 9:

Ochrona parapsychologiczna

Jako istota o sześciu zmysłach musisz bronić się przed negatywną energią, zanim ta zacznie ściągać cię na dno. Ochrona wiąże się z kilkoma krokami i polega na: rozpoznaniu rodzaju energii, odkryciu, kto ją wysyła oraz niwelowaniu jej skutków lub oddaleniu się od jej źródła najszybciej, jak to jest możliwe. Pozwól, że bardziej szczegółowo opiszę poszczególne etapy.

Etap 1. Określ rodzaj negatywnej wibracji. Jaki ma ona na ciebie wpływ? Czy potrafisz wyczuć, że dana energia jest negatywna i czy umiesz przytomnie ocenić jej oddziaływanie na twój organizm? Podobnie jak dostrzeżenie symptomów przeziębienia pozwala wyleczyć chorobę, zanim zdąży się rozwinąć, tak zdolność do wyczucia negatywnych mocy również pomaga zaoszczędzić sobie kłopotów.

Gdy jestem narażona na negatywne wibracje, najpierw zauważam, że zmienia mi się oddech i czuję skurcz w klatce piersiowej i gardle. Wyczuwam także ciężar z tyłu głowy lub ucisk w sercu. Jeśli energia jest dość silna, zdarza mi się wpaść w panikę. Powyższe objawy sygnalizują, że negatywne wpływy zbliżają się niczym szkodliwe opary, smog lub promieniowanie. To znak, że muszę być czujna.

Prosiłam klientów, by opisali mi swoje reakcje na złe wibracje, ażeby skłonić ich do zastanowienia się nad tym

zagadnieniem. Jeanne powiedziała mi: „Gdy napotykam na swojej drodze złe wibracje, czuję się, jakbym wypila za dużo alkoholu”. John odpowiedział: „Gdy tylko odbieram negatywne wibracje, staję się zrzędlivy a nawet wulgarny. Być może w ten sposób staram się odpędzić złe moce”. Inni zauważają, że przyspiesza im tętno, mają ciężką głowę lub czują się sparaliżowani.

Przyznanie się przed sobą, że w ogóle odczuwamy jakieś złe wibracje to zawsze pierwsza i najlepsza linia obrony. Zanim tak się stanie, nie jesteśmy w stanie w twórczy sposób rozwiązać kryzysu. Wyparcie nigdy nie jest dobrą metodą obrony przed czymkolwiek.

Niektóre wibracje są oczywiste i łatwo sobie z nimi poradzić, np. sytuacja, gdy krzyczy na ciebie małżonek, lub gdy jakiś pirat drogowy obraża cię, wykonując obraźliwe gesty. Wokół nas znaleźć można jednak o wiele bardziej złośliwie wibracje pochodzące od „parapsychologicznych snajperów” lub osób, które maskując się za fasadami słodyczy i uprzejmości, potajemnie wysyłają w naszą stronę strzały zatrute negatywną mocą. Taki typ wibracji jest o wiele trudniejszy do wykrycia, zwłaszcza wtedy, kiedy nie masz doświadczenia lub nie ufasz jeszcze swojemu parapsychologicznemu radarowi.

Spotkałam kiedyś kobietę, która koniecznie chciała mnie wyswatać. Odbierałam jednak od niej bardzo negatywne wibracje. Była uprzejma i bardzo stanowcza – snuła wobec mnie plany, składała mi niezapowiedziane wizyty i ciągle obdarowywała prezentami. Czasami było to nawet zabawne i dość interesujące na swój prostacki sposób. Owa kobieta nie potrafiła wyczuć granic prywatności, ale poza tym nie robiła niczego szczególnie niebezpiecznego ani



szkodliwego. Mimo to, za każdym razem, gdy się spotykałyśmy, czułam, że przygotowuje na mnie jakąś zasadzkę.

Pomimo stwarzanych pozorów, wiem, że ta „przyjaciółka” nie była dla mnie dobrym towarzysztem (moja mama zwykła mówić: „Zgniłe jajo to zgniłe jajo, nawet jeśli jest przystrojone jak wielkanocna pisanka”). Trzymałam więc gardę i starałam się zachować dystans. Okazało się oczywiście, że chciała ukraść moją pracę i przypisać sobie moje zasługi. Spisek szybko odkryłam, a ucieczka od tej kobiety była niczym wyzdrowienie po ciężkiej chorobie.

Psychiczni snajperzy są bardzo przebiegli, możesz więc nie zauważyć problemu, gdyż brak ci dowodów, które usprawiedliwiałyby twoje przeczucia. Nie narażaj własnego bezpieczeństwa psychicznego z powodu pułapki zastawionej przez *ego*. Osobie ze świata sześciu zmysłów wystarczy jedynie przeczucie dotyczące złych wpływów – nie trzeba tu żadnej dodatkowej weryfikacji. Jeśli czujesz, że coś nie gra, nawet jeśli trudno ci to udowodnić, uwierz w to i zacznij się bronić. Miej świadomość, że twoja podejrzliwość będzie mieć określone następstwa, zwłaszcza ze strony osób ze świata pięciu zmysłów (potrafią one zaprzeczyć praktycznie wszystkiemu) – ale postaraj się zignorować tę niedogodność.

Moja klientka Janice czuła bardzo złe wibracje, gdy przebywała blisko swego ojczyma, Wayne’a, choć mężczyzna ten wydawał się miły i bardzo troskliwy. Pewnego dnia Janice zapytała matkę o przeszłość Wayne’a, lecz kobieta wyszła za mąż pod wpływem impulsu i bardzo zdenerwowała się tym pytaniem. Oskarżyła nawet Janice o to, że dziewczyna jest o niego zazdrosna. Rodzeństwo Janice nie podzielało jej podejrzeń – wszyscy byli szczęśliwi, że ich matka sobie kogoś znalazła. Inne sprawy ich nie interesowały.

Janice nie była jednak zadowolona. Zwiertżyła podstęp i pomimo przykrych konsekwencji, nie poddała się. Jak pisałam wcześniej – należy nie tylko odrzucić głos własnego *ego*, ale również nauczyć się radzić sobie z *ego* otaczających cię ludzi. Osiem miesięcy później Janice obudził telefon od matki, która roztrzęsionym głosem powiedziała córce, że Wayne ją okradł i uciekł. Okazało się, że mężczyzna był oszustem i miał już za sobą co najmniej sześć różnych związków, a jego poprzednie żony również zostały oszukane.

Janice wykazała się niebywałą samokontrolą i zimną krwią, nie wypominając matce faktu, iż wielokrotnie ostrzegała ją przed oszustem. Rodzeństwo przeprosiło ją, koncentrując się na pomaganiu matce w powrocie do normalnego życia. Ostatecznie jedna z żon oskarżyła Wayne'a o oszustwo, a mężczyzna trafił za kratki (brawo Janice!).

Etap 2. Drugi etap ochrony to wypowiedzenie swojego zdania zaraz po wyczuciu negatywnych mocy. Krok ten doda ci pewności siebie i pokaże innym, że zwracasz uwagę na potencjalne zagrożenia niezależnie od okoliczności. Dobry początek to wypowiedzenie na głos (lub cicho) słów: „czuję negatywne wibracje”, „coś tu nie gra” lub „nie czuję się dobrze”, gdy tylko poczujesz wokół siebie coś negatywnego. Czasem już samo wykrycie negatywnych wibracji wystarczy, by je powstrzymać, zwłaszcza wtedy, gdy takie złe wpływy pochodzą od psychicznych snajperów.

Pracowałam niegdyś z kobietą, która nieustannie odbierała negatywne wibracje od sekretarki swojego męża. Moja klientka nie rozumiała, albo nie chciała wiedzieć, dlaczego



tak się dzieje. Za każdym razem, gdy kobiety nawiązywały rozmowę, sekretarka była dla niej tak niemiła, że psuła jej nastrój na resztę dnia. Moja klientka tolerowała te ataki przez kilka kolejnych miesięcy, ale w końcu nie wytrzymała. Zaczęła informować sekretarkę o tym, co odczuwa podczas rozmowy z nią. Mówiła np.: „Ojej! Jak tylko zaczęłyśmy rozmawiać, poczułam, że robi mi się niedobrze. Interesujące, nieprawdaż?” lub „O rany, jak z tobą rozmawiam, źle się czuję. Ciekawe dlaczego?”. Moja klientka zawsze była osobą uprzejmą i ugodową – mówiła po prostu o swoich odczuciach.

Pod wpływem takich słów sekretarka oniemiała. Na początku spytała kobietę: „Co? Czy wszystko w porządku?”. Wkrótce jednak zaczęła się zastanawiać: „Mam nadzieję, że to nie z mojego powodu?” Moja klientka odparła: „Ja również”. Wszelka negatywna energia pomiędzy dwiema kobietami od razu znikła.

Rozmawiałam z wieloma osobami, które twierdzą, że gdy poczują złe wibracje, nie potrafią tego przyznać ani przed sobą, ani przed ludźmi ze swego otoczenia. Jest to postępowanie według zasad *ego*, które upiera się, że jeśli coś nie jest namacalne, to nie istnieje. Prawo ducha głosi, że energia parapsychologiczna jest równie prawdziwa jak fizyczna i niesie ze sobą o wiele więcej informacji.

Inna moja klientka, Marianne, która była prawnikiem wyspecjalizowanym w sprawach związanych ze środowiskiem naturalnym, opowiedziała mi, że latem 2001 roku miała lecieć samolotem z Waszyngtonu do Chicago. Gdy podeszła do swojego miejsca w samolocie, minęła siedzących w klasie biznesowej czterech mężczyzn, którzy przyprawili ją o ciarki na plecach. *To czyste zło* – pomyślała

kobieta, ale zanim zdążyła się nad tym zastanowić, zganiła sama siebie za tak pochopne sądy na temat ludzi, których w ogóle nie знаła. Niedługo po tym spotkaniu, a dokładniej 11 września, mężczyźni podobni do tych z jej lotu uprowadzili cztery samoloty. Moja klientka powiedziała mi: „Być może to byli ci sami mężczyźni przeprowadzający jakiegoś rodzaju lot testowy. Pomyślałam o nich, jak tylko usłyszałam, co się stało”. Wcale bym się nie zdziwiła, gdyby się okazało, że jej instynkt podpowiadał jej prawdę.

Określanie negatywnej wibracji, nawet jeśli nie potrafisz wskazać jej źródła, to potężne narzędzie ochronne, które całkowicie łączy cię z prawem ducha. Prawo takie nie wymaga, byś zaprzeczał obecności negatywnych mocy – ono chce, żebyś w każdej sytuacji wykazywał się szczerością. Gdy uda ci się ujawnić obecność negatywnej energii, ta od razu zacznie ustępować, ponieważ karmi się mrokiem i tajemniczością, nie potrafi przetrwać wystawiona na działanie światła. Światło umniejsza moc złych wibracji, a w wielu przypadkach zupełnie je niweluje.

Etap 3. Kolejnym krokiem jest odkrycie źródła negatywnych sił. Zacznij od sprawdzenia, czy pochodzą one od ciebie. Jeśli czujesz się zmęczony, głodny, zaganiany lub w jakikolwiek sposób nieszczęśliwy czy skrępowany, nie zdziw się, jeśli się okaże, że to ty wysyłasz swoje złe wibracje ku innym (patrz Tajemnica 2, s. 39). Czasem to ty jesteś swoim największym wrogiem i wystarczy niewielkie psychiczne zaniedbanie, abyś poczuł, że świat sprzymierzył się przeciwko tobie.

Negatywne wibracje możesz odczuwać także dlatego, że jesteś zbyt samokrytyczny. Jeśli to prawda, zaprzestań tego.





STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl



Sonia Choquette – uzdrowicielka, nauczycielka duchowa oraz doktor nauk metafizycznych, odkrywa przed Tobą tajemnice, dzięki którym rozbudzisz głos swojej intuicji, zaufasz wibracjom i... rozbudzisz szósty zmysł.

To podręcznik, dzięki któremu nauczysz się używać szóstego zmysłu na co dzień. Jeśli otworzysz się na wskazówki autorki i będziesz korzystać z praktycznych ćwiczeń Twoje życie zmieni się gruntownie. Zaś dzięki autentycznym historiom osób, które go używają – ich przemyśleniom, poglądom, wyborom – szybciej zaczniesz ufać swoim wibracjom.

Szósty zmysł to coś więcej niż intuicja. Jeśli go rozbudzisz będziesz wyczuwać myśli innych i odruchowo rozwiążesz trudne sytuacje. Będziesz w pełni cieszyć się tym co masz oraz odzyskasz naturalną pewność siebie i odwagę. Osiągniesz spokój ducha, a Twoje życie będzie bardziej harmonijne. Szósty zmysł wesprze Twoją kreatywność, pomoże uleczyć emocjonalne rany i ukołi pełne wątpliwości serce.

„Zaufaj wibracjom i przeczytaj tę książkę! Te proste, praktyczne rady (poparte przykładami obrazującymi ich efektywność) pomogą wam wykorzystać wasz najcenniejszy dar – szósty zmysł”.

– Cheryl Richardson, *New York Times*

Tej samej autorki:



Cena: 49,40 zł (z VAT)

ISBN 978-83-7377-465-0



Patronaty medialne:



MIESIĘCZNIK
SIANNA
CZŁOWIEK • ZDROWIE • NATURA



PIERWSZY POLSKI PORTAL PSYCHOTRONICZNY